Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 73 Kraków, sobota 29 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Upadek Poincarego

We środę 26 marca francuski prezydent ministrów, p. Rajmund Poincaré, wraz z całym swym gabinetem poddał się do dymisji, którą prezydent Millerand przyjął. Bez względu na to, że możliwem jest, iż Poincare — jak donoszą z Paryża — otrzyma misję utworzenia nowego czy zrekonstruowanie dotychczasowego swego gabinetu, sam fakt dymisji ma olbrzymie znaczenie, jako że jest on pierwszem załamaniem się karjery tego bądźcobądź niezwykłego męża stanu, pod którego kierownictwem Francja na zewnątrz osiągnęła wielkie sukcesy, w których jednak łonie kryją się zarodki późniejszych klęsk.

Poincare upadł z powodu drugorzędnej sprawy, tak, że wygląda to, jakby chętnie skorzystał z pierwszej lepszej okazji, aby wycofać się z sytuacji, z której wyrastają dla niego coraz nowe trudności. Po wielkich sukcesach, jakie niedawno odniósł w Izbie deputowanych i w senacie, poddanie się do dymisji z powodu mniejszości 7 głosów w sprawie podwyższenia pensji urzędniczych jest zbyt jaskrawem, aby można ten powód uważać za dostateczny dla człowieka, który zwykł był i umiał walczyć. Działały tu inne powody, które skłoniły Poincarego do ustąpienia albo do próby siły akurat w okresie przedwyborczym, gdyż wybory mają się odbyć już 11 maja, a wynik ich jest zgoła niepewny.

Poincare doszedł do władzy w styczniu 1922 roku. Był więc, jak na stosunki francuskie, bardzo długo szefem rządu, utrzymując się dzięki niezwykłej okoliczności, że trafił na parlament, odpowiadający jego usposobieniu i skłonnościom, mianowicie na parlament o większości nacjonalistycznej, która doszła do skutku po triumfie w roku 1919 i która całą swą politykę nastawiała na tor antyniemiecki, licząc na to, że „Niemcy wszystko zapłacą". Tymczasem Niemcy nie zapłaciły i to właśnie było powodem polityki — może rozmyślnie wywołanej, — która stała się triumfem i klęską Poincarego. Objął on rządy po Briandzie, który na drodze porozumienia z Anglją starał się wydobyć od Niemiec, co się dało. Poincare, jako ówczesny przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych, spowodował senat do wystąpienia przeciw Briandowi, który wskutek tego zmuszony był przerwać konferencję w Cannes i wrócić do Paryża, aby przestać być szefem rządu. Został nim Poincare i pierwszym jego czynem było uniemożliwienie wyniku ze zwołanej na wiosnę 1922 roku konferencji do Genui, gdzie Lloyd George przy poparciu niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Rathenaua, usiłował doprowadzić do kompromisu w sprawie reparacyjnej. Delegatem francuskim w Genui był p. Barthou, ale miał on skrępowane ręce tak dalece, że ciągle otrzymywał telefoniczne polecenia z Paryża i ostatecznie konferencja się rozbiła.

Teraz Poincare miał wolną rękę dla swej polityki, której końcowym celem było osiągnięcie tego, czego Francja w traktacie wersalskim nie osiągnęła, t. j. granicy Renu. Oczywiście że w języku dyplomatycznym nazywa się to inaczej; Francja nie mówi, że uważa Ren za naturalną granicę, a tem samem kraj na lewym jego brzegu za podlegający jej wpływom. Mówi się o bezpieczeństwie Francji, o daniu jej gwarancji, że Niemcy nie powtórzą napadu, a ponieważ ani Anglja, ani Ameryka gwarancji bezpieczeństwa przez zawarcie wiążącego sojuszu wojskowego dać nie chcą, musi Francja poszukać gwarancji w inny sposób, t. j. przez okupację lewego brzegu Renu, przyczem nie do pogardzenia jest ta okoliczność, że właśnie na tym lewym brzegu leżą największe niemieckie kopalnie węgla i wogóle jest to kraj o olbrzymim przemyśle.

Na tem to tle przyszło do okupacji zagłębia Ruhry w styczniu 1923 r., dokonanej przez Francję i Belgję początkowo przy udziale Włoch, które jednak później wycofały się z tego interesu. Okupację zagłębia Ruhry uzasadniał Poincare złą wolą Niemiec w płaceniu rat reparacyjnych w naturze. t. j. w węglu, drzewie, kamieniach i t. d. Niemcy, pomijając ich twierdzenie, że złej woli nie było, tylko drobna niedokładność w dostawach, stały na stanowisku, że okupacja przez jednego albo kilku nawet kontrahentów jest sprzeczną z traktatem wersalskim, który to prawo daje tylko mocarstwom ententy, jako całości. Zarzuty prawne naturalnie akcji okupacyjnej nie wstrzymały, rozwinęła się ona do olbrzymich rozmiarów, pociągając za sobą setki zabitych, tysiące lat więzienia dla opornych, dziesiątki tysięcy wydalonych kolejarzy i urzędników. A rezultat? Niemcy, których ówczesny rząd Cuna organizował i finansował bierny opór w zagłębiu Ruhry, doszły do bankructwa, Francja zaś otrzymała za okupacji mniej węgla, aniżeli otrzymywała przedtem.

Poza tem fiaskiem materjalnem okupacja ruhrska spowodowała też ostre naprężenie pomiędzy Francją a Anglją. Dwa z kolei rządy konserwatywne w Anglji: Bonara Lawa i Baldwina, uznały okupację za bezprawną, ale nie wystąpiły czynnie, zadowalając się nieprzychylną obserwacją. Obecny rząd Mac Donalda natomiast prowadzi politykę czynną, t. j. układa się z Francją o gwarancje bezpieczeństwa, a obradująca w międzyczasie międzynarodowa komisja rzeczoznawców ma ustalić, w jaki sposób Niemcy mają wypełnić swoje zobowiązania reparacyjne. Jednym z tych sposobów będzie niezawodnie długoletnie moratorjum i pożyczka międzynarodowa, która pozwoli Niemcom na uporządkowanie finansów.

Okupacja zagłębia Rhury spowodowała ciężkie następstwa dla Francji. Olbrzymie wydatki na koszta okupacyjne, ustanie spłat niemieckich, spekulacja międzynarodowa spowodowały niebywały przedtem spadek franka i wywołały przesilenie gospodarcze, które zagrażało skarbowi francuskiemu bankructwem. Tylko dzięki pomocy Ameryki i Anglji, pomocy okupionej upokarzającymi warunkami, zdołał Poincare opanować to przesilenie, przyczem na kraj spadły wielkie ciężary. Parlament po długich walkach, szczególnie w senacie, uchwalił rządowi pełnomocnictwa, upoważniające go do oszczędności budżetowych na miljard franków i do podwyższenia podatków o 20 procent. Rzecz naturalna, że podwyżka podatków wywołała podrożenie środków żywności, za którymi poszło żądanie urzędników podwyższenia płac. O to właśnie żądanie potknął się Poincare.

Jest to niezwykła rzecz, aby szef rządu na jakieś 6 tygodni przed wyborami opuszczał swój posterunek. Rząd, który chce utrzymać się przy władzy, stara się sam przeprowadzić wybory, gdyż wpływy rządu są wszędzie tak silne, że dają mu możność „przekonania" wyborców o konieczności poparcia miłych mu kandydatów. Jeżeli więc Poincare mimo to akurat teraz ustępuje, — o ile nie zostanie tylko przy geście, — byłoby to z jego strony przyznaniem, że nie czuje się na siłach do narzucenia wyborcom swej woli, że — słowem — polityka „silnej ręki" zbankrutowała. A bankructwo to stanie się jeszcze widoczniejsze, o ile — jak donoszą — następcą Poincarego ma zostać Briand, który w przeciwieństwie do Poincarego był za kompromisem, w porozumieniu z Anglją, załatwieniem zatargu z Niemcami. Gdyby nawet nie Briand, ale Barthou został następcą Poincarego, to i tak karjera tegoż będzie na dłuższy czas skończoną, chociażby, co jest prawdopodobne, otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu. Dla znających stosunki wewnętrzne Francji jest jasnem, że wybory majowe dadzą inną większość, aniżeli obecna, „bloku narodowego". Przeciw polityce Poincarego występuje zarówno lewica, jak i liczni zwolennicy Clemenceau: dla pierwszych polityka Poincarego jest zgubną z powodu swej zadzierzystości, dla drugich zbyt łagodną z powodu niewyzyskania wszystkich atutów, jakie traktat wersalski daje Francji. Główną jednak rzeczą jest fakt, iż polityka Poincarego wstrząsnęła gospodarką narodową, naraziła ją na olbrzymie straty z powodu spadku franka, a ratunek jego przez podwyższenie podatków zraził do rządu tych wszystkich, — a tych jest legion, — którzy podatków płacić nie lubią.

Z tych względów Poincare zapewne przekroczył już zenit swej karjery. Może jeszcze na jakiś czas zabłysnąć na horyzoncie politycznym, ale wielkiej roli już nie odegra. „Zwycięstwo" nad Ruhrą przepłaci swoją dalszą karjerą.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Jeszcze echo procesu inwigilacyjnego

Ks. Paweł Sapieha wyraził w „Czasie" ubolewanie, że zeznania marsz. Piłsudskiego w głośnym procesie inwigilacyjnym rzuciły niekorzystne światło na byłego min. spraw. wojskowych, gen. Szeptyckiego. Autor artykułu dopatruje się w tem — narażenia na szwank powagi armji, spoistości korpusu oficerskiego itd., a to wobec faktu, iż hr. Szeptycki piastuje wysokie w wojsku stanowisko.

Dlaczego jednak ten szczegół specjalnie dotknął ks. Sapiehę? Dlaczego wydobył on go z całokształtu prawdy? Dlaczego z góry oświadcza, że **nie interesuje się sprawą, czy „inwigilowano" lub nie — marszałka Piłsudskiego**, czy to czynił rząd, który upadł, czy też nakazał inwigilację kto inny...

Co to znaczy? Ponieważ „inwigiluje się" potajemnie, więc... — czy to chciał wyrazić autor artykułu? — w mroku dziać się może, co chce — wiedzą o sprawie tylko wtajemniczeni, a że działać ma tu ograniczona ilość ludzi, więc „esprit de corps" — poczucie łączności korporacyjnej stosunkowo mniej ucierpi, gdyż tylko paru oficerów zaprzęgniętych zostaje do... inwigilowania **jedynego marszałka Polski i twórcy tej armji**, w której mają honor służyć.

Wynikałoby z tego (tak autor błędnie rozpoczął — naszem zdaniem — polemikę), że dokonywać rzeczy potwornych, ale krytym sztychem — można — bez narażenia się na krytykę. Zło polega dopiero na tem, gdy w toku jawnej rozprawy sądowej przesunie się jakiś szczegół drastyczny.

Zdaje się, że autorowi artykułu chodziło głównie o ów szczegół, gdy marszałek Piłsudski zestawiał datę swojego aresztowania i zesłania do twierdzy Magdeburskiej z wizytą gen. Szeptyckiego, ówczesnego generalnego gubernatora okupacji austrjackiej, u takiegoż gen. gub. niemieckiego — Beselera. To zestawienie, być może, uważał za szczególnie niepokojące ze względu na dyskredytowanie wobec podwładnych oficerów dzisiejszego inspektora armji. Tymczasem to zapytanie adwokata Paschalskiego i ta odpowiedź marszałka Piłsudskiego nie zawierają w sobie czegoś, coby mogło zaskoczyć, jako pewna wyskakująca z norm niezwykłość. Generał Szeptycki nie był przecież wówczas inspektorem armji polskiej, ani nie piastował teki ministra spraw wojskowych Rzeczypospolitej — był wojennym gubernatorem austrjackim. Jeżeli takiż reprezentant Niemiec miał zamiar na podstawie danych mu pełnomocnictw lub skutkiem rozkazu z góry uwięzić komendanta Piłsudskiego, musiał, zapewne, zachować tyle względów dla kookupantów austrjackich, ażeby ich porozumieć z gubernium lubelskiem. Tembardziej, że legjony walczyły były u boku Austrji...

Do służby polskiej przeszła przecież masa dostojników i skromniejszych funkcjonarjuszów, którzy poprzednio służyli rządom zaborczym i pełnili nieraz funkcje, o których może woleliby dziś zapomnieć... Piłsudski i jego żołnierze, gdy zaszła zasadnicza kolizja pomiędzy tem, co uważali za obowiązek Polaka, a tem, czego się od nich domagali zaborcy — woleli: Szczypiórno, Benjaminów, Magdeburg aniżeli poddanie się takim nakazom. Ale Piłsudski i jego żołnierze — to byli „rewolucjoniści", „dyletanci", ludzie bez wczoraj i ludzie, nie oglądający się na jutro.

Co innego regularni solidni zawodowcy. Gdzie był taki sędzia, któryby swojego rodaka nie skazał na ciężkie więzienie za obrazę zaborczego majestatu? Gdzie taki cenzor, któryby nie tępił wyrazów „niepodległość Polski", gdy te słowa w jego mniemaniu drażniły obce rządy? Musimy się pogodzić z tem, że tak bywało... Jeżeli chodzi o gen. Szeptyckiego, to, nie wchodząc w to, do jakiego stopnia doprowadzał on niezbędny w jego służbie kompromis polskości z wymaganiami polityki austrjackiej, uważamy za rzecz najprzykrzejszą w jego działalności już na terenie wolnej Polski, iż nie zawahał się zasiąść w jednym gabinecie z przedstawicielami obozu, który go najpotworniejszemi, jakie można wymyśleć, obrzucił insynuacjami... I jeżeli w czem, to w tem przejściu do porządku nad tego rodzaju faktem widzimy z jego strony zadziwiające nas samouchybienie swojemu stanowisku, które mogło w armji wywołać liczniejsze komentarze niż ten lub ów szczegół, zasłyszany na sali sądowej.

Ks. Paweł Sapieha w swoich rozważaniach zapomniał jeszcze o jednem. Może uznał za rzecz błahą, że oto na rozprawie chodziło o honor i egzystencję — porucznika, oskarżonego o złożenie fałszywego raportu. Marszałek Piłsudski był wezwany na świadka. O ile w jego mniemaniu ów porucznik nie dopuścił się zarzuconego mu fałszerstwa, lecz przeciwnie: postąpił uczciwie i lojalnie, zachodzi pytanie, czy mógł umywać ręce, czy mógł nie wypowiedzieć swojego przekonania, chociaż w formie niepożądanej dla osoby znacznie wyższej rangi?

W obu kierunkach tak właśnie działające przeświadczenie skłoniło było widocznie marsz. Piłsudskiego do złożenia odnośnych zeznań.

A jeżeli miał, powtarzamy, takie wewnętrzne przeświadczenie — to książę Sapieha (choćby go nie podzielał) daruje, lecz zwykły porucznik o zwykłem nazwisku ma prawa ludzkie (a cześć jednaką jest u wszystkich ludzi) takie same, jak generał, używający tytułu hrabiego.

Tu — w obliczu sądu — wszystkie inne względy odpadają. Świadek musi się liczyć ze swojem sumieniem tylko.

* * *

Skoro potrąciliśmy o sprawę inwigilacyjną, dodajemy, że jak donosi Pat, gen. Szeptycki wniósł prośbę do min. spr. wojskowych o wdrożenie przeciwko niemu śledztwa w sprawie zeznania marsz. Piłsudskiego oraz zwrócił się do sądu generalskiego z prośbą o zbadanie postawionych mu zarzutów.

Ku czci zamordowanego pierwszego Prezydenta Polski

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Wydział Wykonawczy Komitetu Uczczenia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, niniejszem zwraca się ponownie do Komitetów prowincjonalnych, Związków, instytucyj i wszystkich osób, popierających podjętą przez Komitet akcję, o dalszą pomoc w realizowaniu uchwał, podjętych przez zgromadzenie plenarne Komitetu w dniu 10 czerwca ub. roku.

Aczkolwiek wydział wykonawczy na brak poparcia ze strony społeczeństwa uskarżać się nie może, gdyż z różnych stron kraju i z zagranicy stale napływają składki, jednakże są to przeważnie drobne ofiary, pozwalające tylko na częściowe urzeczywistnienie zamierzeń Komitetu. Dotychczas zebrano około 16 miljardów marek polskich.

Zgodnie z uchwałą ostatniego zebrania Komitetu w dniu 16 grudnia 1923 r. Prezydjum wydziału wykonawczego dnia 5 lutego 1924 r. podpisało z Centralą Bratnich Pomocy Akademickich umowę, na mocy której w kompleksie budowanych przez Centralę domów dla młodzieży akademickiej przy ul. Grójeckiej, dom oznaczony na zatwierdzonym przez Magistrat m. st. Warszawy planie liczbą 7, a wychodzący frontem na ulicę Mochnackiego, nazwany zostanie „Domem techników im. Gabrjela Narutowicza Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej".

Dom ten ma dać pomieszczenie dla stu studentów Politechniki warszawskiej. W ten sposób, w myśl niejednokrotnie wypowiadanych życzeń, Prezydent G. Narutowicz uczczony zostanie w stolicy kraju trwałym pomnikiem, przekazującym Jego imię przyszłym pokoleniom. Założenie kamienia węgielnego pod budowę domu — przewidziane zostało na wiosnę bieżącego roku.

Rozporządzając szczupłemi środkami, wydział wykonawczy wypłacił narazie Centrali akademickiej 7 i pół miljarda marek, zobowiązując się jednocześnie do zbierania dalszych ofiar na budowę domu. Wobec doniosłego znaczenia, jakie dom ten posiadać będzie dla naszej młodzieży, wydział wykonawczy zwraca się z gorącem wezwaniem do instytucyj społecznych, przemysłowych i finansowych o poparcie zacztego dzieła.

Prócz składek pieniężnych pożądane są ofiary w materjałach budowlanych. Wszelkich w tym względzie informacyj udziela biuro Komitetu.

Wydanie książki pamiątkowej i życiorysu ś. p. G. Narutowicza jest już na ukończeniu i w najbliższym czasie obie prace zostaną oddane do druku.

Sprawa sarkofagu w Katedrze Św. Jana w Warszawie jest stałe przedmiotem troski i narad wydziału wykonawczego oraz Komisji artystycznej, lecz brak środków nie pozwala na szybkie urzeczywistnienie tego projektu. Nie wątpimy wszakże, że ofiarność publiczna i to zamierzenie pozwoli z czasem doprowadzić do skutku.

W nadziei, że wezwanie nasze i tym razem nie pozostanie bez echa, prosimy o przesyłanie zebranych ofiar bądź do biura Komitetu w Warszawie — Al. Jerozolimska 27, m. 6, bądź też składać je w oddziałach PKO na rachunek Komitetu Nr. 6138".

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Drogi do socjalizmu

Nowe studjum E. Vandervelde'a

I.

Emil Vandervelde, głośny przywódca belgijskiej partji robotniczej, były minister, wybitny działacz Międzynarodówki socjalistycznej, jest dobrze znany w Polsce jako autor teoretycznych rozpraw socjalistycznych. Znane jest w języku polskim jego studjum o religji; również bardzo było czytane w swoim czasie studjum o „Kollektywizmie a rozwoju przemysłu". Vandervelde jest autorem szeregu ciekawych rozpraw z dziedziny kwestji rolnej. Po wojnie napisał bardzo ciekawą książkę o państwowości pod tytułem „Socjalizm przeciw państwu". Nie tak dawno wydał szereg swych rozpraw z czasów ostatnich w książce pod tytułem „Realizacje socjalistyczne". Najciekawszą część książki przetłomaczył i wydał tow. senator Posner pod tytułem „Proroctwa Karola Marxa".

Obecnie ukazała się nowa ciekawa praca Vandervelda pod tytułem **„Czy należy zmienić nasz program?"** („Faut il changer notre Programme?"). Jest to praca bardzo ciekawa, gdyż wszechstronnie omawia program socjalistyczny, zestawiając go z warunkami powojennemi. Autor zastanawia się specjalnie nad kwestją, czy obowiązujący do dziś dnia program robotniczej partji belgijskiej z roku 1893, uchwalony na kongresie w Quaregnon, odpowiada nowym wymaganiom. Krytykuje więc stary program, proponuje szereg poprawek i na zakończenie przedkłada **cały projekt** nowego programu dla partji robotniczej i socjalistycznej w Belgji. Przyjrzyjmy się w krótkim zarysie wywodom autora.

Autor stwierdza, że rozwój społeczny powojenny całkowicie **stwierdza teorję rozwoju społecznego, sformułowaną przez Marxa.** Wszelkie próby zaprzeczenia teorji walki klas, przedsiębrane przez tak zwanych „Rewizjonistów", nie wytrzymały próby zestawienia z rzeczywistością powojenną. Wobec tego Vandervelde powiada, że należy obecnie przeprowadzić **rewizję rewizjonizmu** i wrócić do marxizmu.

Analizując nowe warunki powojenne w rozwoju społecznym Europy autor stwierdza cechy następujące:

1) widzimy w większości krajów ogromne osłabienie klas średnich;

2) koncentracja kapitalistyczna czyni postępy niezwykle szybkie;

3) w większości krajów, a zwłaszcza w Europie Centralnej i Wschodniej poziom życia klasy robotniczej znacznie się obniżył;

4) walki klasowe stały się bardziej zacięte i zwłaszcza wśród narodów zwyciężonych przybrały formę ruchów rewolucyjnych.

Analizując obostrzoną walkę klasową w Europie powojennej, autor systematycznie bada poszczególne warunki tego obostrzenia. Stwierdza przedewszystkiem ogromne zubożenie Europy. Tak naprzykład wydatki wojenne na wszystkie wojny pomiędzy rokiem 1793 a 1905 wynosiły 103 miljardy złotych franków, podczas gdy całkowite wydatki spowodowane wojną światową wyniosły 1.041 miljardów złotych franków. Innemi słowy wszystkie wojny w ciągu ostatnich stu lat kosztowały zaledwie **dziesiątą część tego, co ostatnia wojna** światowa. Stąd kolosalne długi państwowe. Wszystkie długi państwowe najważniejszych państw wynosiły w roku 1914 220 miljardów złotych franków, zaś w roku 1920 — 1255 miljardów. Słowem społeczeństwo ugina się pod ciężarem zniszczeń i długów, i dzisiejsi proletarjusze pracują nietylko na swoich obecnych pracodawców, lecz także po to, **aby płacić za winy i zbrodnie dnia wczorajszego.**

Równowaga ekonomiczna świata została złamana; stare stosunki ekonomiczne się **zerwały** (Rosja, Niemcy) i państwa przeszły do **„ekonomiki zamkniętej"** samostarczalnej. To przejście oczywiście powoduje bezrobocie. Przemysł włókniarski w Manchesterze obumiera, gdyż nie może eksportować swych wyrobów do Chin, zaś Chiny nie mogą kupować dlatego, że nie sprzedają swej herbaty do Rosji. W ten sposób złamano stary ustrój ekon. Europy. W rezultacie ogólna suma produkcji ogromnie się zmniejszyła i centrum ciężkości ekonomji kapitalistycznej przeniósł się z Europy **do Stanów Zjednoczonych.** Jest to fakt wielkiej wagi, podobny do historycz. faktu, który znany jest nam jako zanik hegemonji greckiej wobec Rzymian.

Analizując położenie robotników w Europie po-

Z głosów prasy o nowym ministrze spraw wewnętrznych

Osoba nowego ministra spraw wewnętrznych, p. Huebnera, naogół była bardzo mało znana opinji publicznej.

Może najwięcej światła rzuciła na nią krótka notatka warszawskiego „Kurjera Porannego". Pierwsze kroki p. Huebnera na szerszej widowni były, jak z tej notatki widać, „aktywistyczne":

„Nowo mianowany minister spraw wewnętrznych, p. Hübner, po ukończeniu studjów, osiadł w Radomiu. Należał do **Ligi Państwowości Polskiej, z czasem zatem stał się tak zwanym aktywistą i z taką marką polityczną wszedł** na stanowisko **prezydenta miasta Radomia podczas okupacji.** Stamtąd przed paru laty przeniesiony na stanowisko prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, zajmował je od początków niemal państwowości polskiej do tej pory"...

Nie podniosła się jednak żadna burza przeciwko tej nominacji w obozie endeckim. Przeciwnie, w „Gazecie Warszawskiej" znalazła się **charakterystyka życzliwa...**

Natomiast w tymże „Kurjerze Porannym" w dłuższym artykule (w Nrze 84), zatytułowanym „Wobec zmiany na urzędzie ministra spraw wewnętrznych" czytamy w związku z tem, że ze strony prawicy czynione są obecnie ogromne wysiłki, ażeby sprawę PPP umorzyć, następujące uwagi:

„Ustąpienie w tych warunkach p. Sołtana i objęcie urzędu ministra spraw wewnętrznych przez prokuratora Hübnera nie może nie wywołać dość silnego wrażenia.

Prokuratura w całym okresie zdarzeń, od zamachu na Zgromadzenie Narodowe aż do chwili upadku gabinetu Piasto-Chjeny ,okazywała daleko idącą bierność w stosunku do wszystkich przeciwpaństwowych knowań, zaopatrzonych w stempel swojskiego „faszyzmu".

Położenie jej mogło być dość trudne wobec konieczności liczenia się z polityką rządową, która już to trzymała się zasady „byle nie drażnić", już też, jak za gabinetu Witosa, widziała w tych knowaniach godny uznania objaw „patrjotycznej tężyzny".

Co najmniej stwierdzić jednak należy, że urząd oskarżenia publicznego nie miał dość stanowczości, aby przeciwstawić się zbyt dalekiemu wpływowi czynnika polityki partyjnej w sferę, w której decydować powinien jedynie wzgląd na obowiązujące w państwie prawo.

Nie przesądza to oczywiście działalności nowego ministra spraw wewnętrznych, który ze stanowiska zależnego przechodzi obecnie na stanowisko kierujące i będzie niewątpliwie tem więcej dbał o niezależne od wpływów partyjnych stosowanie prawa, im bardziej poprzednio sam odczuwać musiał szkody, jakie tego rodzaju wpływy wyrządzały normalnemu tokowi kontroli nad ścisłą praworządnością w stosunkach wewnętrznych państwa".

Rozumie się, dziennikarz może zakończyć skordem nadziei tam, gdzie czynni zwykli politycy sumować tylko fakty.

„Dzień Kobiet"

W TARNOWIE

Celem zainteresowania ogółu robotników tarnowskich sprawą „Dnia kobiet" urządził miejscowy Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza w dniu 5 bm. odczyt tow. Leona Mütza p. t. „Kobieta a socjalizm", a w dniu 9 bm. odczyt tow. Bron. Bobrowskiej p. t. „Ochrona dziecka robotniczego" z obrazami świetlnemi. W samym „Domu Kobiet" o godz. 11 rano w Domu rob. odbyło się zgromadzenie ludowe poświęcone sprawie walki o prawa dla kobiet. Zagaił tow. Łachecki, przewodniczącą obrano tow. Woszczynową, czynności sekretarki pełniła tow. Lajbłowa. Referaty wygłosili tow. Żarek i Adam Ciołkosz, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję CKW i odśpiewano „Czerwony sztandar". Wieczorem tow. Gancwolówna Wanda z Krakowa wygłosiła odczyt pt. „Rozwój dziejowy walki o prawa kobiety". Przez cały dzień kolportowano broszury popularne i sprzedawano bloczki na fundusz prasowy PPS.

W JAWORZNIE

Jak we wszystkich ośrodkach robotniczych, tak i w Jaworznie „Dzień Kobiet" zgromadził tłumy ludności w Domu robotniczym celem omówienia i zajęcia stanowiska w sprawie położenia kobiet w dzisiejszem społeczeństwie. Dom robotniczy okazał się jednak za małym dla pomieszczenia wielkiej liczby zebranych, trzeba więc było przenieść zgromadzenie także pod gołe niebo. Wiec zagaił tow. Paliwoda, do prezydjum wybrano tow. Purata, Towsa, Kolana. Referował tow. Jasiński z Krakowa, który wykazał poniżenie, ucisk, wyzysk i niewolę kobiet w przeszłości i w obecnych stosunkach kapitalistycznych. Od powstania państwa polskiego warunki życia kobiet wogóle a w szczególności kobiet pracujących o tyle się zmieniły na lepsze, że już mają równe prawa polityczne z mężczyzną, mogą więc bronić swojej godności kobiecej i walczyć o lepsze jutro dla siebie i swoich dzieci. Drugi mówca tow. Papuga, sekr. Zw. górników napiętnował zakusy Zw. przemysłowców i Rady zjazdu przem. górniczych na 8 godz. dzień pracy oraz zarobki robotnicze celem ich obniżenia, wskazując robotnikom konieczność posłuchu wobec władz związkowych i karnej solidarności w walce z przemożnym kapitałem. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję CKW i odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" zakończono zgromadzenie.

IMPONUJĄCY PRZEBIEG DNIA KOBIET W WARSZAWIE

„Dzień Kobiet" w Warszawie urządzony pod hasłami PPS wypadł wspaniale. W akademjach odbytych w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, w Teatrze Praskim i na Woli w Teatrze Popularnym wzięły udział tysiące kobiet proletarjuszek. Zebrania odbyły się w niezwykle podniosłym nastroju. Na akademji w Muzeum Przemysłu honorowe przewodnictwo objął tow. senator **Limanowski**, któremu zebrani zgotowali gorącą owację. Czcigodny nestor socjalizmu polskiego wygłosił wstępne przemówienie o znaczeniu manifestacji „Dnia Kobiet" zaznaczając, że szczęśliwy się czuje, że dożył momentu, kiedy kobieta, której **wyzwolenie było od pierwszej chwili na sztandarze socjalistycznym**, sama upomina się o swoje prawa.

W imieniu kobiet-socjalistek zabrała głos poseł robotniczej Warszawy, tow. Zofja Prausowa.

Na innych zebraniach referowały tow. dr Budzińska-Tylicka, Woszczyńska itd.

Ze wszystkich trzech akademji ruszyły pochody pod pomnik Mickiewicza i tam połączyły się w jedno ogromne morze głów ludzkich i czerwonych sztandarów. Dalej szedł już jeden wielotysięczny pochód, w którym maszerowali mężczyźni i kobiety przy dźwiękach orkiestr. Porządku pilnowała milicja robotnicza. Wśród powodzi sztandarów zwracały uwagę 4 nowe sztandary kobiet, a mianowicie: Centralnego Wydziału kobiecego, warszawskiego wydziału kobiecego, dzielnicy Wola i klubów kobiet pracujących. Pochód przeciągnął Krakowskiem Przedm. i Nowym Światem, poczem skręcił w Aleje Jerozolimskie przed lokal OKR. Tu przemówiła tow. pos. Zofja Prausowa, wspominawszy pomiędzy innemi o zbrodniczej ręce, która jesienią roku zeszłego rzuciła bombę pod nasz lokal socjalistyczny, gdzie zbieramy się, uczymy i skąd płynie na Warszawę socjalistyczne słowo. Od rana krążyły po mieście samochody ciężarowe, rozrzucając odezwy.

W niedzielę 30 marca, w sali Starego Teatru o godzinie 11 przed południem, wygłosi

tow. poseł Dr H. Lieberman

ODCZYT

na temat

Armja polska a demokracja

Bilety po 1 miljon i po 500 tysięcy marek do nabycia w Sekretarjacie Rady Robotniczej, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, a w dzień odczytu przy kasie.

---

wojennej, przychodzi autor do wniosku, że proletarjat naogół się znacznie wzmocnił. Wzrósł kosztem wydziedziczonych klas średnich. Wzrosło także uświadomienie proletarjuszy w warstwach nawet najniższych. Natomiast co do położenia ekonomicznego proletarjatu — to ogólne zubożenie i osłabienie produkcji wywarło wpływ szkodliwy. Oczywista w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, które dużo skorzystały na wojnie — poziom robotnika podniósł się. Natomiast w Rosji spadł kolosalnie. To samo widzimy w ostatnich czasach w Niemczech. Jeśli atoli przejdziemy na zachód Europy, naprzykład do Belgji, to pokaże się, że sytuacja robotnika relatywnie i absolutnie raczej się poprawiła. Np. w roku 1922 płace robotnicze w Belgji stały nieco wyżej od poziomu przedwojennego; później nieco spadły poniżej poziomu 1914 r. od czasu okupacji Ruhry. Jeśli zważyć jednak takie zdobycze robotnicze, jak 8-godzinny dzień pracy, albo ochronę lokatorów, to zdaniem autora, pokaże się, iż położenie robotnika belgijskiego podniosło się jeszcze bardziej. Mimo to wszystko wniosek autora jest ten, iż coraz większy przedział oddziela to, czego pracownicy żądają od tego, co kapitaliści chcą, albo nawet mogą dać.

Autor w szeregu artykułów wykazuje, że obecnie wysiłki kapitalizmu celem powiększenia produkcji są bardzo ograniczone i **proces nagromadzenia (akumulacji) kapitału ogromnie osłabł.** Natomiast koncentracja kapitału na skutek wojny wzrosła kolosalnie i to nietylko w przemyśle, ale także w handlu. Tu proroctwa Marxa całkowicie się spełniły. Prawda, rozwój wielkich magazynów, bazarów ma swe granice, natomiast ogromnie wzrosły przedsiębiorstwa handlowe z licznemi filjami, a zresztą i sklepy nibyto samodzielne w znacznej części posiadają samodzielność fikcyjną. W przemyśle koncentracja jest jeszcze większa. Wystarczy wspomnieć chociażby rolę Stinnesa w Niemczech z jego tak zwanym „pionowym" trustem łączącym przedsiębiorstwa nie tegoż samego gatunku, lecz zależne od siebie. Jednocześnie widzimy szalony przepych i rozrzutność tak zwanych nouveau riche'ów i paskarzy; na cele produkcyjne idzie mało, wydaje się zaś przeważnie na rozmaite rzeczy luksusowe, — stoi to niejednokrotnie w związku z ogólną niepewną sytuacją społeczną i zwłaszcza chwiejną walutą.

Tak się zaostrzają przeciwieństwa klasowe. Widać to i w literaturze społecznej. Niegdyś socjalizujący profesor Herkner propagował daleko idące reformy socjalno-polityczne; dziś nie chce znać żadnych reform społecznych, żadnej „Sozialpolitik", żądając tylko wzmożonej produkcji — **„Produktionspolitik"**. Odwrotnie, znany angielski umiarkowany socjalista Webb, obecnie wydał książkę o odbywającym się **„rozkładzie" kapitalistycznej cywilizacji.** To są fakta charakterystyczne; nawet w literaturze społecznej widzimy, iż autorzy coraz bardziej opuszczają stanowiska środkowe, stając na jednym jak Herkner, lub na drugim jak Webb biegunie społeczeństwa kapitalistycznego. W ten sposób, powiada Vandervelde, proletarjat winien mieć się na baczności wobec wszelkich złudzeń krótkowzrocznego reformizmu.

Natomiast winien postawić na porządek dzienny sprawę zdobycia władzy politycznej. Tu autor szczegółowo analizuje Leninowską teorję państwa, która, jak wiadomo, polega na tem, że państwo jest li tylko organem panowania jednej klasy nad drugą i wobec tego zniknie wraz ze zniesieniem klas. Autor słusznie wskazuje, że dzisiejsze państwo nie jest tylko organem panowania ludzi nad ludźmi, lecz jest także „administrowaniem rzeczami"; tak państwo organizuje inspekcję pracy, walkę z suchotami, syfilisem, z nędzą mieszkaniową itd. Następnie autor wykazuje, iż rosyjskie stosunki nie są bynajmniej dyktaturą proletarjatu, lecz najwyżej dyktaturą awangardy proletarjackiej. W kraju zacofanym, rolnym Lenin i jego zwolennicy lekkomyślnie zaliczyli chłopów do proletarjatu i w rezultacie realna treść ich państwa nie ma nic wspólnego z socjalizmem. Autor stoi na stanowisku demokracji i wykazuje za Różą Luxemburg, iż zniesienie demokracji w Rosji spowodowało całkowite **zdziczenie życia politycznego** i jak się wyrażała Luxemburg, „dyktaturę garstki polityków". Vandervelde, stojąc na gruncie demokratycznym, wskazuje na to, iż postępowość akcja proletarjacka musi zostać akcja bezpośrednia zorganizowanego proletarjatu, to znaczy tworzenie i używanie realnej siły organizacji; parlament i samorząd są to środki konieczne, ale centrum ciężkości zawsze będzie spoczywało w organizacjach robotniczych.

Analizując dotychczasowe próby socjalizacji środków produkcji Vandervelde przychodzi do wniosku, że **przed** zdobyciem władzy przez proletarjat przeprowadzenie socjalizacji jest niezmiernie trudne. Pozatem stwierdza, że czysto państwowa, biurokratyczna forma socjalizacji jest niedostateczna i nasuwa mnóstwo trudności. Najlepszą formą jest **autonomiczna**, a więc przy udziale państwa, producentów i konsumentów. (Dok nast.)

Wiadomości polityczne

—o—

NIEMA UKŁADU P[illegible]CZESKIEGO?

Ministerstwo spraw zagranicznych rozsyła przez PATa następujący komunikat: Wiadomości dzienników zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, na temat doniesienia „Dresdener Anzeiger“ co do tajnego układu, zawartego rzekomo 30 września 1922 między Polską a Czechosłowacją, są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż żaden wogóle tajny układ między temi państwami nie istnieje.

ZWYCIĘSTWO MAC DONALDA

Telegramy z Londynu doniosły, że Izba gmin 287 głosami przeciw 211 odrzuciła wniosek konserwatystów o wyrażenie rządowi nieufności za to, że zaniechał budowy twierdzy w Singapore. To zwycięstwo rządu jest tem ważniejsze, że rząd robotniczy, przerywając już rozpoczęte roboty około ufortyfikowania miasta leżącego na drodze do Australji i będącego ważną stacją węglową, dał dowód, że usiłuje ideę rozbrojenia wprowadzić w czyn. Mac Donald wprawdzie równocześnie zażądał podwyższenia kredytów na flotę powietrzną, ale w Anglji wiedzą, że był to giest niedwuznaczny w kierunku Francji, którym dano jej do zrozumienia, że Anglja rozumie i odpowiednio kwituje zbrojenia powietrzne Francji. Na decyzję rządu robotniczego co do Singapore nie wpłynęła też groźba rządu Australji, że w razie zaniechania obwarowania tego portu będzie musiała starać się na innej drodze o obronę przed Japonją.

POROZUMIENIE WŚRÓD RZECZOZNAWCÓW

„Vossische Ztg.“ donosi z Paryża: Wedle informacji zaczerpniętych w miarodajnych kołach politycznych, między rzeczoznawcami francuskimi, włoskimi, angielskimi i belgijskimi osiągnięte zostało całkowite porozumienie w sprawie wysokości rat rocznych, jakie Niemcy winne będą spłacać w czasie trwania moratorjum.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

„Neue Freie Presse“ donosi z Belgradu: Król powołał na audjencję przywódcę partji demokratycznej Lubę Dawidowicza. Jak słychać, Dawidowicz wręczył królowi memorjał podpisany przez przywódców stronnictw opozycyjnych, w którym powiedziane jest, że posłowie opozycyjni w razie gdyby król powierzył Pasiczowi utworzenie gabinetu, opuszczą skupczynę, ponieważ Pasicz niema dostatecznej większości w parlamencie. Posłowie opozycyjni zwracają uwagę króla, że powierzenie misji utworzenia gabinetu Pasiczowi doprowadziłoby kraj **do poważnego przesilenia.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 marca.

Poskromienie endeckich młokosów

Wczoraj o godz. 7 wieczór wygłosił prof. Boduin de Courtenai w sali Starego Teatru zapowiedziany odczyt pod tytułem „Kwestja narodowościowa“ przy szczelnie wypełnionej sali i galerji. Na odczyt przybyła licznie bojówka akademików wszechpolskich, która ulokowała się na galerji. W czasie odczytu wszechpolacy zgodnie z zapowiedzią „Gońca“ usiłowali przerywać prelegentowi, jednak bez skutku, publiczność bowiem pokrywała ich ordynarne wykrzykniki i gwizdy burzami oklasków. Skonsternowani tem wszechpolacy zamilkli i spokornieli. Dopiero gdy prof. Courtenai opuszczał po odczycie salę, jakiś młokos chjeński rzucił z galerji na salę jajo, które rozbiło się na ścianie koło estrady. Publiczność znajdująca się na galerji wymierzyła „bohaterowi“ doraźną i dotkliwą nauczkę. Młokosy otrzymali od publiczności dotkliwą nauczkę, między innymi został lekko poturbowany akademik Jerzy Battaglia.

—ooo—

REORGANIZACJA POLICJI. Od kilku dni bawią w Krakowie pp. Swolkien, szef departamentu policji politycznej w Warszawie, oraz inspektor PP Sadłowski, którzy przeprowadzają wizytację biur policyjnych. Jak słychać, wizytacja ta przeprowadzana jest w związku z zamierzoną w najbliższym czasie reorganizacją służby bezpieczeństwa w Krakowie.

KOMISJA MINISTERJALNA W INTENDANTURZE. W tych dniach przybyła do Krakowa komisja z ministerstwa spraw wojskowych, dla przeprowadzenia kontroli w tutejszej intendanturze. Komisja bada sprawę dostaw wojskowych, poruszoną kilkakrotnie w płatnych ogłoszeniach na łamach niektórych pism przez dostawców.

Nadużycia przy dostawach materjałów budowlanych do gmachu PKO

Jak już donosiliśmy wczoraj, policja krakowska wpadła na ślady wielkiej afery kradzieży materjałów budowlanych przy budowie PKO. Dowiadujemy się, że w aferę tą wmieszanych jest cały szereg osób, a nawet część ich została aresztowana. Kradzione przeważnie całemi furmankami cegły i beton szły na cele budowy prywatnych domów. Na ślad tych kradzieży wpadła policja w ten sposób, że złapano woźnicę wiozącego cegły do jednego z obwinionych, na Dębniki. Zaznaczyć należy, że cegłę wywożono z budowy domów urzędniczych PKO. na Librowszczyźnie. Dotąd aresztowano 8 osób. Między innymi aresztowano Adamskiego, właściciela fabryki stolarskiej na Dębnikach, u którego na podwórcu znaleziono 20 tysięcy cegieł wywiezionych z PKO. Dalej aresztowano Ziębę, fryzjera, który był pośrednikiem tych oszustw, Ungeheuera, budującego dom z cegieł PKO, oraz robotników Zbroję Stanisława i Wilczyńskiego Ludwika za współudział w kradzieży na szkodę PKO. Zaznaczyć należy, że Adamski wykonywał roboty stolarskie w gmachu PKO. i w trakcie budowy gmachów PKO, wybudował sobie fabrykę w Dębnikach, prawdopodobnie z materjałów przeznaczonego na gmachy rządowe. W aferę tą wmieszanych jest jeszcze cały szereg osób, które na wiadomość o wykryciu nadużyć chciały wyjechać za granicę, jednak wstrzymano ich wyjazd. Cała afera wzbudziła w Krakowie łatwo zrozumiałe poruszenie.

Akcja województwa w sprawie stłumienia epidemji ospy

Jak się dowiadujemy, wojewódzki urząd zdrowia podejmuje wielką akcję, mającą na celu zwalczenie epidemji ospy w powiecie chrzanowskim, a temsamme zapobieżenie rozszerzanie się jej na sąsiednie powiaty. W tym celu urząd wojewódzki zmobilizował już około 10 lekarzy i 20 medyków, którzy w najbliższych dniach wyjeżdżają do okolic dotkniętych epidemją ospy i rozpoczną tam masowe szczepienie ochronne. Rząd wyasygnował na akcję zwalczania ospy w województwie krakowskiem znaczną kwotę. W. Krakowie zanotowano w bieżącym tygodniu znowu kilka wypadków ospy, oraz kilka wypadków szkarlatyny. Oddział epidemiczny w szpitalu św. Łazarza jest już prawie przepełniony chorymi. Przebieg ospy jest bardzo złośliwy, a procent śmiertelności wysoki. W zakładzie zakaźnym na Prądniku Białym pomieszczone są osoby chore tylko na szkarlatynę. Zaznaczyć należy, że ospa panuje już w województwie krakowskiem od grudnia ub. r., a szczególnie w zagłębiu chrzanowskiem. Rząd dopiero teraz poczyna zajmować się tłumieniem epidemji, gdy ona silnie zakohzeniła się w powiatach przylegających do Krakowskiego, a nawet w samym Krakowie.

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły na razie zażegnane

W ciągu ubiegłej doby Wisła w górnym swym biegu znacznie wezbrała. Na przestrzeni Pustynia —Dwory stan wody podniósł się o 36 ctm. — W Szczucinie przybyło wody na Wiśle w ostatnich 24 godzinach 59 ctm, wobec czego obecny stan wody wynosi tam 4 metry 34 ctm. ponad normalną granicę.

Zwierciadło wody na Wiśle pod Krakowem doszięgło 4 metry ponad normalny stan. Dolne bulwary koło mostu podgórskiego i wyższy brzeg koło Dębnik są obecnie pod wodą. Dolne bulwary zalała woda już w godzinach wieczornych we środę, wyższy zaś brzeg zatopiony został tego samego dnia w nocy. Jak dotychczas, Wisła stale powoli przybiera, nie grożąc jednak na razie powodzią.

Na Sole stan wody doszedł do punktu kulminacyjnego w nocy z środy na czwartek, obecnie woda **na Sole powoli opada, jak również na Skawie i Rabie.** Dunajec pod Nowym Sączem osiągnął najwyższy stan o godz. 2 w nocy, t. j. 2 metry ponad stan normalny. Awizowane ze strony słowackiej lody Popradu dotąd nie nadpłynęły. Przy 196 kilom. Dunajca w Waksmundzie pod Nowym Targiem **utworzył się zator, zagrażający mostowi.** Celem rozsadzenia zatoru wysłano saperów.

San w górnym biegu upada, w dolnym jednak lekko wzbiera.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, woda **na Wiśle pod Krakowem już nie przybiera.** Na ogół dopływy Wisły opadają, wobec czego w ciągu najbliższych godzin **znaczniejszego przypływu wód nie należy się spodziewać.**

RABA GROZI WYLEWEM

Stan wody na Rabie podniósł się skutkiem napływu wód z Podkarpacia do poziomu brzegów. Miejscami rzeka występuje z brzegów i zalewa okoliczne pola. Wsie Grobla, Sierosławice, Świniary i Niedary, leżące koło Ujścia Solnego, zagrożone są wylewem Wisły i Raby.

POD WARSZAWĄ

Warszawa (PAT). Lody na Wiśle pod Warszawą ruszyły wczoraj o godzinie 10'50. Wisła wolna jest na całej szerokości wzdłuż odcinka stolicy i wyżej ku Górze Kalwarji. Nurtem rzeki płynie gęsta kra. W godzinach wieczorowych poziom wody wzrósł o 70 ctm. ponad stan normalny. Według przewidywań centralnego biura hydrograficznego, poziom wody przekroczy prawdopodobnie dziś 4 metry. Wzdłuż całego odcinka stolicy stoją na brzegu gęste posterunki, wystawione przez zarząd dróg wodnych, policję i miasto. Oprócz tego nad bezpieczeństwem stolicy czuwa pogotowie wojskowe zarówno saperów, jak i oddziałów linjowych. Wieczorem komendant miasta generał Suszyński oraz naczelny inżynier Skrzyński odbyli inspekcję lewego brzegu Wisły.

Echa pożaru w kinie „Opieka“

O bezpieczeństwo w teatrach i kinach

W uzupełnieniu wiadomości o wielkim pożarze, którego pastwą padło kino „Opieka“ przy ul. Zielonej w Krakowie, dowiadujemy się następujących szczegółów: Pogłoska, jakoby pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych w suficie, nie jest uzasadniona, gdyż przed miesiącem na skutek żądań komisji magistrackiej przeprowadzono nowe instalacje na zewnątrz ścian. Ogień powstał, jak stwierdzono, między belkami, oraz oszalowaniem ściany zagradzającej wejście do operatorni. Operatornia sama mało ucierpiała, gdyż jest obita blachą i ściankami asbestowemi. Siła ognia była tak wielka, że filmy umieszczone w operatorni skórczyły się od pożaru panującego na widowni. Śledztwo prowadzone przez policję idzie w kierunku zbadania, czy ogień nie został podłożony przez zbrodniczą rękę. — Stwierdzono, że aparat alarmowy zupełnie dobrze funkcjonował, jednak został wadliwie użyty, wskutek czego nastąpiło opóźnienie ratunku.

Kino „Opieka“ jest pod zarządem szefostwa sanitarnego DOK. Kraków, i wojskowość czerpie z tego kina dochody, idące na pokrycie utrzymania inwalidów okręgu krakowskiego. Zaznaczyć należy, że ministerstwo spraw wojskowych jeszcze w grudniu ub. r. poleciło DOK. oddać kino „Opieka“ w zarząd województwu krakowskiemu, które dotąd tego kina nie przejęło.

W związku z ostatnim pożarem w kinie „Opieka“, wczoraj w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie w sprawie bezpieczeństwa w teatrach i kinach. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele magistratu, dyrekcji policji i policji państwowej. Podczas konferencji stwierdzono, że publiczność nie stosuje się do przepisów i pali papierosy wewnątrz budynków teatralnych, oraz gromadzi się tłumnie przy wejściach. Celem zaradzenia temu, uchwalono wzmocnić służbę bezpieczeństwa we wszystkich lokalach widowiskowych, złożoną z policji i straży pożarnej. Każdy palący papierosy w gmachu widowiskowym poza palarnią będzie pociągany do surowej odpowiedzialności, a opornych będzie się aresztować. W teatrach i kinach będą prowadzone księgi kontrolne, w których notować się będzie usterki. Zarządzono wreszcie rewizję instalacji we wszystkich teatrach i kinach, przyborów i urządzeń przeciwogniowych, nadto wszystkie kina i teatry zostaną gruntownie komisyjnie zbadane.

SPRAWA ULG W OPŁATACH PASZPORTOWYCH w dalszym ciągu jeszcze nie została dla Krakowa unormowana. Podobno nadeszły już do województwa krakowskiego instrukcje z Warszawy, co do stosowania ulg dla kuracjuszów i kupców. Spodziewamy się, że województwo czemprędzej załatwi tę sprawę i poleci dyrekcji policji rozpocząć przyjmowanie podań od licznych interesentów. Przypomnieć należy, że kontyngent ulgowych paszportów wynosi na całą Polskę 3000 sztuk dla kuracjuszów i wyjeżdżających w celach naukowych, oraz dziennikarzy, a drugie 3 tysiące dla kupców i przemysłowców.

CUKIER DLA KRAKOWA. Wczoraj nadeszła do Krakowa reszta transportów cukru z kontyngentu lutowego. Cena nie została jeszcze skalkulowana, wobec czego sprzedaż rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

W KONSULACIE ARGENTYŃSKIM NIE MOŻNA POROZUMIEĆ SIĘ PO POLSKU. Jak się dowiadujemy, urzędowanie w nowootworzonym konsulacie argentyńskim natrafia na trudności, gdyż nikt z personalu konsulatu nie włada językiem polskim. Konsul Lagos mówi tylko po hiszpańsku i francusku, sekretarz zaś po francusku i trochę po niemiecku. Pożądanem by było, aby konsulat posiadał tłumacza.

OPRÓŻNIENIE GMACHU LUBOMIRSKICH Z URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH. Wczoraj w biurze wojewody krakowskiego odbyła się konferencja w sprawie opróżnienia gmachu Zakładu ks. Lubomirskich ze znajdujących się tam urzędów, i pomieszczenia Izby kontroli państwa. Na podstawie referatu okr. dyrekcji rob. publ. będzie możliwe z dniem 1 lipca, aczkolwiek z wielkiemi trudnościami, znajdujące się w zakładzie Lubomirskich urzędy odpowiednie pomieścić, oraz znaleść pomieszczenie na Izbę kontroli państwa.

PROGNOZA: Przeważnie chmurno i mglisto, miejscami drobny opad, nieco chłodniej, wiatry lokalne.

PREZYDJUM SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH prosi nas o stwierdzenie, że Syndykat jeszcze przed miesiącem złożył 200 miljonów mk. na R. K. B. tudzież subskrybował i wpłacił pięć akcji Banku Polskiego. Wiadomość o tej subskrypcji była podana przez wszystkie dzienniki krakowskie, a w urzędowym spisie subskrybentów jest również wymieniony Syndykat dziennikarzy krakowskich. Wobec tego faktu napastliwa notatka zamieszczona w „Gońcu" krakowskim" w tej sprawie ma charakter wręcz nielojalny.

PRZEDSTAWIENIE KLUBU „WETERANÓW" odbędzie się w sobotę 29 bm. w sali Zw. robotniczych Dunajewskiego 5 II p. W programie: 1) Sułkowski, akt I, 2) Bojownicy niepodległości, obrazek sceniczny z muzyką. Początek o godz. 6 i pół. Dzieci poniżej lat 10 uprasza się nie przyprowadzać.

ZASTOSOWANIE RADJOTELEFONJI W ŻYCIU PRYWATNEM. Pod powyższym tytułem odbędzie się w Muzeum przemysłowem dziś w piątek wykład inż. A. Kozickiego, kierownika radjostacji w Krakowie. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi i demonstracjami aparatów radjotelegraficznych. Początek o godz. 7, wstęp 500 tys. marek, dla młodzieży 250 tys. mp.

ODCZYT. Dnia 29 bm. o godz. 7 odbędzie się w sali Ogniska, Rynek 29, odczyt dra Hillera na temat: „Najnowsze kierunki badań w embrjologji".

STAN BEZPIECZEŃSTWA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM za miesiąc luty przedstawia się w świetle cyfr statystycznych następująco: aresztowano ogółem 67 osób, w tem jednego bandytę, dwóch dezerterów, 5 poszukiwanych przez władze sądowe, 4 uchylających się od służby wojskowej, dwóch za ciężkie uszkodzenie ciała, 24 za kradzież, 6 za oszustwo, 3 za paserstwo, 13 za włóczęgostwo i 7 za gwałt publiczny. Do sądu względnie innych władz doniesiono ogółem 250 osób, z tego 7 za kradzież, 4 za hazardową grę w karty, 14 zakradzicże kolejowe itd. Odebrano 19 karabinów różnego systemu, 19 strzelb, 21 rewolwerów, 28 naboji, 13 bagnetów, 3 szable, 8 bluzek wojskowych, pudełko dynamitu itd.

WISŁA WYRZUCIŁA ZWŁOKI TOPIELCA. Onegdaj wieczorem znaleziono nad Wisłą koło Dąbia zwłoki mężczyzny, wyrzucone przez rzekę. Zwłoki znajdują się w stanie rozkładu. Identyczności nie stwierdzono.

KONFISKATA BRUDNEGO MASŁA. Wczoraj władze magistrackie zakwestjonowały w posiadaniu Mortki Preisa, kosz masła brudnego, owiniętego w niechlujne szmaty. Masło to usiłował Preis wywieźć z Krakowa, gdzie zakupił w sklepiku na Kazimierzu. Masło skonfiskowano.

NAPAD NA POCIĄG. Ubiegłej nocy napadli jacyś osobnicy na pociąg towarowy Nr. 91 w pobliżu dworca przetokowego i zrabowali dwa worki cukru o wadze 200 kg. Spłoszeni złodzieje porzuciwszy cukier zbiegli i uszli w ciemnościach przed pościgiem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Premjera sztuki „Tyle namiętności... w marjonetkach" nieznanego jeszcze w Polsce autora, wyznaczona na sobotę 29 b. m. oznacza nową zdobycz repertuaru literackiego teatru im. Słowackiego. Wystawiona poraz pierwszy w Polsce sztuka „Tyle namiętności... w marjonetkach" jest utworem o wysokim poziomie intelektualnym obfitującym w świetne i pełne finezji sceny i sytuacje. Role główne grają pp.: Kopczewska, Żmijewska, Piekarski, Szymański, Sawicki i Dobiesław.

W niedzielę popołudniu „Podatek majątkowy" poraz pierwszy po cenach popularnych.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do niedzieli włącznie „Przyjaciółka p. ministra". W sobotę popoł. „Chimery", w niedzielę popoł. „Prawda w winie". Przygotowania do premjery sztuki „Prof. Klenow" pod reżyserją p. Sosnowskiego są na ukończeniu.

OPERETKA. Dziś w piątek z powodu wyjazdu personalu operetki do Bielska teatr nieczynny. Od jutra codziennie operetka Falla „Madame Pompadour". Tytułową partję kreuje primadonna operetki objazdowej (dawniej „Nowości" w Krakowie) Marja Czernekówna, ponadto w głównych rolach wystąpią pp. Kozłowska, Kwiecińska, Wesołowski, Sempoliński, Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Ujhely i inni. W części baletowej obok primabaleriny M. Martówny i baletmistrza E. Wojnara wystąpi 6-letnia tancerka Ula de Riage. W niedzielę popoł. „Ostatni walc" z pp. Rynas i Ostrowskim.

SŁYNNA SYMFONJA FANTASTYCZNA Berlioza wykonaną będzie w Krakowie na XIX poranku symfonicznym w niedzielę 30 bm. pod dyrekcją B. Szulca. Nadto poraz pierwszy usłyszy Kraków Nokturn Debussy'ego oraz Ducas'a: Uczeń czarnoksiężnika.

SŁAWNY KWARTET CZESKI wystąpi u nas z jednym koncertem we środę 9 kwietnia w teatrze im. J. Słowackiego. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ZE SPORTU

BIEG NA PRZEŁAJ „WISŁY". Dnia 30 bm. o g. 11 przedpołudniem odbędzie się bieg na przełaj, urządzony przez T. S. Wisła. Trasa wynosi około 3 km. Start i meta na boisku Wisły. Zgłoszenia do biegu przyjmuje się w sobotę w sekretarjacie, ul. Długa 5 I p. oficyny od godz. 6—7 wiecz., w niedzielę przed zawodami o godz. 9.30. Do biegu stawać mogą również zawodnicy niestowarzyszeni.

—ooo—

Z Polski

ZGON MATKI ANDRZEJA STRUGA. W Warszawie zmarła Paulina z Miklaszewskich Gałecka, matka znanego pisarza Andrzeja Struga-Gałeckiego.

Z WIŚNICZA piszą nam: W niedzielę odbył się tu poraz pierwszy tłumny i demonstracyjny pogrzeb jednego z wyznawców kościoła narodowego. Miejscowy rzym.-kat. proboszcz oświadczył rodzinie zmarłego, że go nie może pochować, gdyż zmarły jako wyznawca kościoła narodowego był heretykiem. To też pogrzeb poprowadzili dwaj księża kościoła narodowego przy gremjalnym udziale okolicznego chłopstwa, które nie przestraszyło się ani groźby klątw, ani miana heretyków. Znamienne jest, że okoliczna ludność skutkiem nietaktu księży rzymskich masowo garnie się do kościoła narodowego.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM NA G. ŚLĄSKU. W dniu 26 bm. rozpoczął się przed trybunałem sądu karnego w Katowicach proces przeciw 52 członkom komunistycznej partji górnośląskiej: rzemieślnikom i górnikom, oskarżonym o zdradę stanu. Wszyscy oskarżeni są to robotnicy inteligentni, wśród nich znajduje się redaktor pisma „Prawda". Do rozprawy powołano 85 świadków. Oskarżenie wnosi prokurator Małkowski, oskarżonych broni 5 adwokatów. Akt oskarżenia obejmuje dwadzieścia kilka stron maszynowego pisma. Oskarżeni obwinieni są o to, że wkrótce po objęciu Górnego Śląska przez władze polskie, mianowicie od czerwca 1922 do października 1923 jako członkowie komunistycznej partji górnośląskiej zmówili się w celu dokonania gwałtownej zmiany obecnego ustroju Rzeczypospolitej polskiej i przygotowania przewrotu, nie przedsiębiorąc jednakże czynów, któreby miały doprowadzić te zamysły do bezpośredniego wykonania.

DOLARY DLA JEŃCÓW POLSKICH. Konsulat generalny polski w Montrealu (Kanada) w IV kwartale 1923 wywindykował tytułem należności za pracę w obozach dla obywateli polskich, którzy jako byli poddani austrjaccy i niemieccy byli w czasie wojny światowej internowani w Kanadzie, sumę 1,443.64 dolarów, w ciągu zaś 1923 r. konsulat generalny wywindykował z tego tytułu sumę 4,624.65 dolarów.

—ooo—

Z zagranicy

JESZCZE JEDNA AFERA KORUPCYJNA W CZECHACH. Z Pragi urzędowo donoszą w sprawie radcy ministerstwa poczty Lismanna o przekupstwo: Aresztowani zostali pod zarzutem dokonaia nadużyć: dyrektor zakałdów Krizig w Pradze nazwiskiem Reisinger oraz obywatel niemiecki, dyrektor fabryki aparatów telefonicznych „Telektra" Haehnel.

ZAMORDOWANIE CZŁONKA RZĄDU SOWIETÓW. „Neues Wiener Tagblatt" donosi za dziennikami londyńskiemi, że jeden z członków centralnego komitetu sowieckiego Dawidow został w okolicy Stawropola zamordowany przez pewnego chłopa. Motywem morderstwa była zemsta.

CYKLON WE WŁOSZECH. Cyklon szalejący między Amalfi a Salerno przybrał rozmiary katastrofalne. Dotychczas naliczono 50 osób zabitych. Z Neapolu wysłano na pomoc wojsko i okręty wojenne.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Parowiec japoński Tokusuku-Maru rozbił się z powodu zderzenia z parowcem niemieckim Heinbal. 23 osoby utonęły, 15 zostało uratowanych.

WIELKA KATASTROFA W TEATRZE. Z Rio de Janeiro donoszą, że podczas przedstawienia w teatrze San Paulo zapadł się dach. Wśród licznie zebranej publiczności powstała panika. Napór publiczności do wyjść był tak szalony, że boczna ściana teatru runęła, grzebiąc pod gruzami dziesiątki osób.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek popoł.: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota: „Tyle namiętności... w Marjonetkach".
Niedziela popoł.: „Podatek majątkowy", wiecz.: „Tyle namiętności.. w Marjonetkach".

Teatr Bagatela

Piątek: „Przyjaciółka pana ministra".
Sobota popoł.: „Chimery" (ceny zniżone), wiecz.: „Przyjaciółka pana ministra".

Teatr miejski Operetka

Piątek. Teatr zamknięty.
Sobota: „Madame Pompadour".
Niedziela popoł.: „Ostatni walc", wiecz.: „Madame Pompadour".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Piątek (c. dalszy): Kultura duchowa Polski współczesnej — Helena Witkowska.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Piątek, prof. Uniw. dr. Tad. Garbowski: Kant dla wszystkich.
Sobota: Wieczór pieśni polskiej (Żeleński) (p. L. Marek-Onyszkiewiczowa — słowo wstępne Kazimierz Mayerhold).

Kinoteatry

Uciecha: Tajemnica wiecznej młodości (prof. Steinach, film naukowy).
Zachęta: Przysięga i urok kobiety (film cyrkowy).
Promień: Lucrezia Borgia (serja II).
Reduta, ul. Lubicz 15 od poniedziałku 24 marca: „Czarna gwiazda", wielki film awanturniczy w 7 aktach. W roli głównej H. Mierendorff.

W poniedziałek generalny strajk górników w Polsce

Kartel Związków „Zespół pracy" rozbity

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 27 marca.

Na podstawie uchwały konferencji rad załogowych przedstawiciele klasowych Związków zawodowych zażądali od kartelu Związków zwanego „Zespołem pracy" zajęcia nieprzejednanego stanowiska wobec wszelkich prób przedłużenia czasu pracy. Enperowcy i chadecy niemieccy stanęli wyraźnie po stronie kapitalistów za przedłużeniem czasu pracy, wobec czego przedstawiciele klasowych Związków wystąpili z kartelu i posiedzenie opuścili. Tak to enperowcy i chadecy pomagają do zniszczenia takiej zdobyczy, jak 8 godzinny dzień roboczy.

(Robotnicy w kopalniach, hutach i w fabrykach górnośląskich przygotowują się do strajku na poniedziałek. Jeżeli do poniedziałku nie zmieni się sytuacja po myśli obowiązujących ustaw, wybuchnie strajk. Wobec tej uchwały, powziętej we środę 26 bm., odroczono do poniedziałku generalny strajk górników, który miał się zacząć dziś we czwartek.)

Przy tej sposobności nadmienić należy, że przed kilku tygodniami jeszcze enperowcy chcieli, by „Zespół pracy" rozszerzyć na całą Polskę i w tym celu odbywali ze Związkami klasowemi konferencje, przyczem Związki klasowe wysuwały ze swojej strony nie jedności front Związków, ale jednolitą organizację zawodową, t. j. zniesienie Związków partyjnych, jakiem jest enperowskie Zjednoklasowe organizacje, okazało się teraz, jak okazuje się przy każdej walce.

Zmiany w ustawie o uposażeniu urzędników i emerytów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Rada ministrów uchwaliła (czytaj telegram „uchwały Rady ministrów") nowe przedłożenie w sprawie uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. W myśl tych projektów w okresie sanacji skarbu zmienioną zostaje tabela uposażeniowa w ten sposób, że dodatek regulacyjny w wysokości 70 punktów, doliczany do punktów w każdym szczeblu wszystkich grup, ulegać będzie stopniowej redukcji o 10 punktów co kwartał, począwszy od terminu ustalonego na wniosek ministra skarbu w zależności od wyniku akcji sanacyjnej. Nadto wstawiono do ustaw uposażeniowych ustęp, że Rada ministrów ma prawo przyznać funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym specjalny dodatek na mieszkanie w związku ze zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

W ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem dodano ustęp, że emerytom może być przyznany analogiczny dodatek na mieszkanie, jaki otrzymają funkcjonarjusze w służbie czynnej.

Pierwsze dwie ustawy mają obowiązywać od 1 kwietnia, zaś ustawa o emerytach od daty wejścia w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Ukonstytuowanie się Banku Polskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Prezydent Rzeczypospolitej ma dziś podpisać nominację byłego ministra skarbu, senatora Stanisława Karpińskiego na prezesa Banku Polskiego. Kandydatem na dyrektora Banku jest wiceminister skarbu p. Klarner. Nominacje kierowników Banku stały się aktualne, ponieważ termin rozpoczęcia działalności Banku wyznaczono na 28 kwietnia.

Po dymisji Poincarego

NOWY GABINET POINCAREGO?

Paryż (PAT). Prezydent republiki Millerand poruczył Poincaremu utworzenie nowego gabinetu. Poincare zastrzegł sobie termin do dnia jutrzejszego, w którym udzieli prezydentowi decydującej odpowiedzi.

ODROCZENIE IZBY

Paryż (PAT). Uchodzi za pewne, że dotychczasowy minister skarbu De Lasteyrie w żadnym razie nie wejdzie w skład nowego gabinetu. Izba odroczyła się do piątku, godziny 15-tej. Sądzą, że do tego czasu utworzony będzie nowy rząd.

CO SĄDZĄ W BERLINIE I LONDYNIE?

Berlin (PAT). Dymisja Poincarego jest żywo komentowana przez tutejsze dzienniki. Prasa zachowuje się z wielką rezerwą, uważając, że Poincare najprawdopodobniej powróci do władzy i że każdy inny rząd ze względu na obecny skład parlamentu francuskiego musiałby prowadzić taką samą politykę, jak gabinet poprzedni.

Londyn (PAT). Wiadomość o ustąpitniu Poincarego została przyjęta przez oficjalne koła z rezerwą. Koła polityczne sądzą, że dla Anglii byłoby stanowczo lepiej, gdyby Poincare, należący do lewicy, pozostał na czele rządu, zamiast gdyby rząd składający się z przedstawicieli skrajnej lewicy, miał Poincarego przeciw sobie.

Millerand grozi ustąpieniem

Paryż (PAT). „Matin" jest upoważniony do ogłoszenia poglądu prezydenta republiki na przesilenie gabinetowe. W oświadczeniu tem powiedziane jest, że prezydent republiki jest silnie przekonany, iż Poincaremu uda się utworzyć nowy gabinet, z którym będzie kontynuował politykę stanowczości na zewnątrz, jako też porządku i oszczędności na wewnątrz. Francja nie może opróżnić zagłębia Ruhry, jak długo nie uzyska w całości zapłat reparacyjnych. Francja musi utrzymać równowagę wewnętrzną, uzyskać pożyczkę zagraniczną i nie może czynić wydatków bez pokrycia. Jeżeli Poincaremu nie udałoby się utworzenie nowego gabinetu, wówczas szef państwa powoła taki rząd, który będzie silnie zdecydowany kontynuować politykę ogólną według wyżej wspomnianej linji wytycznej. Jeżeli przedstawiciele narodu nie zgodzą się na ten program prezydenta, tenże jest zdecydowany wyciągnąć z tego wszelkie konsekwencje.

Rzeczpospolita grecka

Berlin (PAT). Według doniesienia z Aten, referendum ludowe w sprawie ustalenia ustroju politycznego Grecji odbędzie się 13 kwietnia. Jak donoszą z Bukaresztu, król grecki nie zamierza podporządkować się uchwale Zgromadzenia narodowego o detronizacji.

Rząd sprzedaje własność państwową

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Komitet ekonomiczny Rady ministrów zakwalifikował do sprzedaży następujące przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe: **kopalnie węgla w Brzeszczach i Spytkowicach,** hutę „Blachownię", zakłady mechaniczne „Białogoń", wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie, zbiorniki naftowe „Polmin" w Gdańsku, udziały skarbu w spółce akcyjnej soli potasowej, **tow. „Azot"**, mięczymiastowe rurociągi gazowe.

Pozatem ministerstwo kolei ma sprzedać stare parowozy, kolejki, złomy kolejowe itd.

Ministerstwo rolnictwa, robót publicznych i reform rolnych sprzedadzą młyny, cegielnie, tartaki i zakłady drzewne.

Ministerstwo skarbu sprzeda akcje banku budowlanego.

—ooo—

Przed wyrokiem w procesie Hitlera—Ludendorffa

Monachium (PAT). We czwartek po południu zakończyło się postępowanie w procesie Hitlera i towarzyszy. Prokurator zrzekł się repliki na wywody obrońców. Następnie przemawiali jeszcze raz oskarżeni, między innymi Hitler i Ludendorff. Przewodniczący zakomunikował, że wyrok zostanie ogłoszony w dniu 1 kwietnia o godz. 10 rano.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 marca zatwierdziła następujące projekty ustaw: 1) projekt ustawy a) w sprawie częściowej zmiany ustawy z 9 października 1923 o **uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych,** 2) w sprawie częściowej zmiany ustawy z 5 grudnia 1923 o **uposażeniu sędziów** w sądownictwie powszechnem, administracyjnem oraz prokuratorów, 3) w sprawie częściowej zmiany ustawy z 11 grudnia 1923 o **zaopatrzeniu emerytalnem** funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, 4) rozporządzenie o wykonaniu ustawy z 11 grudnia 1923 i ustawy z 13 lutego 1924 o zaopatrzeniu emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, 5) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu a) gruntów pod budowę magazynów amunicji obozu warownego Wilno oraz b) placu pod budowę magazynu technicznego stałego, 6) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów pod budowę ośrodka oporu baonowego dla obozu warownego Wilno, 7) rozporządzenie o zmianie niektórych kwot pieniężnych w ustawie o sądach przemysłowych i w ustawie, zawierającej ordynację dla rozjemców, obowiązujących na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego, 8) rozporządzenie o liczeniu czasu, spędzonego w służbie państwowej niesędziowskiej, 9) rozporządzenie o stosowaniu ustawy z 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych do **funkcjonarjuszów akademji sztuk Pięknych w Krakowie,** 10) rozporządzenie o zmianę okręgów probierczych lwowskiego i krakowskiego, 11) rozporządzenie o **podwyższeniu dodatków drożyźnianych do rent**, pobieranych na podstawie ustaw o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie, obowiązujących w byłej dzielnicy pruskiej, 12) rozporządzenie o dodatkach drożyźnianych do rent ubezpieczeniowych inwalidów z powodu starości i dla rodzin po ubezpieczonych, obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej.

Ustawy o interpretację konstytucji

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Rząd zdecydował się rozpocząć prace nad ustawami dotyczącemi interpretacji konstytucji. W kołach politycznych utrzymują, że na pierwszym planie będzie ta część konstytucji, która traktuje o **prawach obywatelskich mniejszości narodowych.** Sprawą tą ma się zająć komitet polityczny Rady ministrów, następnie po naradach z rzeczoznawcami wejdzie ona na plenum Rady ministrów. Pierwsze posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów dla tej sprawy odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Piast wykluczył sen. Hammerlinga?

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Jak Wasz korespondent dowiaduje się, senator Hammerling został wykluczony ze stronnictwa PSL Piast. Wiadomość ta jeszcze nie jest sprawdzoną.

Wywóz jęczmienia

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Komitet ekonomiczny Rady ministrów ustalił dopuszczalność wywozu do 20 tysięcy wagonów jęczmienia bądź w stanie surowym, bądź przerobionego na słód.

Partja pracy wobec strajków w Anglji

Londyn (PAT). „Times" donsi: Parlamentarna frakcja partji pracy postanowiła zwołać w najbliższym czasie zjazd partji, celem omówienia położenia w przemyśle górniczym. Przewodniczący związków robotniczych są zdania, iż pomimo niebezpiecznego położenia uda się zapobiec strajkom.

Londyn (PAT). Dnia 26 bm. zebrali się delegaci górników wszystkich okręgów węglowych w Anglji dla zaciągnięcia wiadomości o rezultacie pertraktacji, prowadzonych z właścicielami kopalni o poprawę bytu górników. Pertraktacje te, prowadzone do późnej nocy, nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego rząd postanowił powołać **sąd rozjemczy,** który zbada sprawę i wyda opinję.

Londyn (PAT). Premier Mac Donald zwołał specjalne posiedzenie gabinetu, poświęcone sprawie strajku tramwajarzy w Londynie. Sfery rządowe utrzymują, że po posiedzeniu tem minister pracy Shaw skomunikuje się z przedstawicielami stron, w celu złagodzenia różnic między żądaniami z jednej a propozycjami z drugiej strony.

OLBRZYMI LOKAUT

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi z Londynu: Pracodawcy w przemyśle budowy okrętów postanowili we wszystkich dokach zarządzić powszechny lokaut. Dotknie on 100 tysięcy robotników.

Trocki znowu na czele

Moskwa (PAT). Rada komisarzy ludowych zatwierdziła skład wojskowej Rady rewolucyjnej sowietów. Przewodniczącym jest Trocki, jego zastępcą Frunze, ponadto w skład Rady wchodzi 9 innych członków.

Kanada uznała sowiety

Berlin (PAT). Jak donoszą z Ottawy, premjer Kanady, King, wysłał do przedstawiciela rządu sowietów w Berlinie depeszę, zawierającą zawiadomienie, że rząd Kanady w interesie obu krajów postanowił uznać rząd sowiecki.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 28 marca.

OFICER OSKARŻONY O FAŁSZYWE ZEZNANIA

W dniu wczorajszym rozpatrywał trybunał wojskowy, pod przewodnictwem szefa sądu, pułkownika Dra Bielskiego, sprawę porucznika Eugenjusza Hollika, oskarżonego o zbrodnię oszustwa przez fałszywe zeznania przed sądem. Wedle aktu oskarżenia oskarżony złożył w dniu 3 bm., słuchany jako świadek przy rozprawie majora Dziadosza, odmienne zeznania, aniżeli w sprawie tej zeznawał przed sędzią śledczym. Czynem tym dopuścił się zbrodni oszustwa przez fałszywe zeznania przed sądem. Mianowicie por. Hollik zeznał przed sędzią śledczym, że stanowczo widział w dniu pogrzebu robotników majora Dziadosza, jako uczestnika pogrzebu, zaś na rozprawie zeznanie to cofnął, oświadczając, że widział tylko oficera, podobnego do majora Dziadosza. Ponieważ sprzeczności zeznań nie umiał wytłómaczyć, został przyaresztowany i obecnie stanął przed sądem jako oskarżony. Na rozprawie wczorajszej do winy w dalszym ciągu się nie poczuwa, twierdząc, że sędzia śledczy musiał nie zrozumieć jego zeznań. Przesłuchani przez sąd świadkowie kapitan Dr. Menhard oraz sekretarz sądu Lubowiecki, stwierdzili stanowczo, że zeznania w śledztwie co do uczestnictwa majora Dziadosza nie pozostawiały żadnej wątpliwości. Zeznania dalszych świadków porucznika Jenglета i Szulca, nie przyniosły nic doniosłego do rozprawy. Po przesłuchaniu świadków postawił obrońca oskarżonego, Dr. Zdzisław Kwieciński, wniosek na zbadanie stanu nerwowego oskarżonego. Trybunał uwzględnił wniosek i zawezwał znawcę w osobie majora lekarza, Dra Sochackiego, który po zbadaniu obwinionego, orzekł wybitną neurastenję.

Po odczytaniu aktów sprawy i zamknięciu postępowania dowodowego, zabrał głos prokurator wojskowy Dr. Wolff, domagając się surowego ukarania oskarżonego. Po nim obrońca Dr. Kwieciński w blisko godzinnym wywodzie wykazywał brak winy subjektywnej i wykazując sposób myślenia oraz powołując się na dotychczasowe wzorowe życie oskarżonego, odznaczonego na froncie prosił o jego uwolnienie. Po naradzie ogłosił pułkownik Dr. Bielski **wyrok uwalniający** oskarżonego od winy i kary i polecił wypuścić go na wolność. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

KAPITAN POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA

W sądzie wojskowym rozpoczęła się wczoraj ponownie rozprawa przeciw kapitanowi Józefowi Michalskiemu, z 23 p. a. p., oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia w czasie służby. Rozprawa toczy się na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuraturę wojskową od wyroku uwalniającego. Sąd najwyższy w Warszawie uznał motywy prokuratury i zarządził ponowną rozprawę. Kapitan Michalski obwiniony jest o to, że w roku 1921 sprzedał raz 3 i pół wagona, drugi raz 2 wagony siana skarbowego, oraz klacz, przywłaszczając sobie pieniądze, uzyskane ze sprzedaży. Trybunałowi przewodniczy pułkownik Haarsymowicz, szef sądu wojskowego w Przemyślu, delegowany do tej sprawy przez sąd najwyższy; oskarża prokurator kapitan Wanicki, broni adw. dr. Woźniakowski. Wyrok zapadnie dzisiaj.

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO

W trzecim dniu tajnej rozprawy o szpiegostwo przeciw Samuelowi Pickerowi i spólnikom, przesłuchano resztę świadków. Następnie odczytano akty i po orzeczeniu znawców wojskowych, którzy w dłuższym wywodzie określili, na czem polegała wina oskarżonych, nastąpiło przemówienie prokuratora i obrońców.

Koło godz. 3 po południu przewodniczący, ogłosiwszy jawność rozprawy, odczytał wyrok, skazujący: Königsbergera na 4 lata, Pickera i Szapirę każdego na 3 lata, Scharfa na 1 i pół roku, zaś Holzera, Pickerównę i Spatznerównę po roku ciężkiego więzienia. Czterej pierwsi skazani zostali za zbrodnię szpiegostwa, zaś pozostali za współwinę w tej zbrodni.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 27 marca.

Waluty: Dolary 9,355—9360.

Czeki: Nowy Jork 9335—9340—9330, Londyn Londyn 40375, Zurych 1616—1617—1615, Medjolan 403, Wiedeń 132 i pół do 132 i jedna czwarta do 132.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 28 marca pozostaje bez zmiany, t. j. 1,800.000 marek.

OPŁATY POCZTOWE DO 15 KWIETNIA NIEZMIENIONE

Na czas od 1 do 15 kwietnia włącznie określono te same opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jakie ustalono na okres od 16 do 31 marca.

NIE BĘDZIE PODWYŻKI TARYFY KOLEJOWEJ?

Komitet taryfowy państwowej rady kolejowej wypowiedział się przeciw projektowi ministerstwa kolei, podwyższającemu taryfę towarową. Komitet taryfowy stwierdził, że deficyt kolei w pierwszych miesiącach br. został wywołany przesileniem gospodarczem, a podwyższenie taryfy kolejowej nie przyczyni się do zmniejszenia deficytu kolejowego, ale może go jeszcze zwiększyć.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH NA KWIECIEŃ

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z 19 marca ustalono podatek dochodowy od uposażeń służbowych na miesiąc kwiecień wedle następującej skali:

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym w tysiącach marek:

L. p.	ponad	do	Stopa procent. podatku
1.	4,730.400	6,307.200	0.3
2.	6,307.200	7,884.000	0.4
3.	7,884.000	10,249.200	0.5
4.	10,249.200	12,614.400	0.8
5.	12,614.400	14,979.600	1
6.	14,979.600	17,344.800	1.3
7.	17,344.800	19,710.000	1.6
8.	19,710.000	22,338.000	2
9.	22,338.000	24,966.000	2.4
10.	24,966.000	27,594.000	3
11.	27,594.000	30,222.000	3.6
12.	30,222.000	32,850.000	4.2

i tak dalej.

NOWE BLANKIETY PKO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z dniem 1 maja wycofane zostaną blankiety dwuodcinkowe PKO, a zostaną przywrócone blankiety czekowe o 3 odcinkach.

Giełda krakowska z 27 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1000	2000	1975—1952
Bank Hipoteczny	2400	2600	
Bank Małopolski	2100	2300	
Ziemski Bank Kredyt.	550	650	625
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	450	550	500—550
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	21000	23000	22000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1200	1400	1400—1300
„Impex"	90	110	100
„Pharma" (B. Jawornicki)	2500	2700	2600
T. H. Bracia Kolnicey	425	475	450—475
„Polski Glob"	750	950	950—800
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	450	430
Zieleniewski I—IVem.	40000	43000	43000 41250
H. Cegielski, Poznań I-IX	2400	2600	2500—2475
Warsz. Parowozy I—III em.	1650	1750	1725
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2400	2600	2550—2450
„Pocisk"	5200	5300	5200
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	71000	73000	72000
Siersza	20000	21000	20800-20000
Tepege I—IV	8500	9500	9000-8900
Polska Nafta	2200	2400	2300—2250
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1900	2100	2050—2000
Oikos	16000	18000	
Pezet	1100	1400	1350
Strug	6200	6500	6400—6300
Syndykat Koszyk., Kraków	600	700	675
Tłuszcze Trzebinia	16000	17000	
„Krakus" I—VI em.	6200	6500	6300—6400
Fabr. cukru w Chodorowie	20000	22000	21500-21000
Porcelana Ćmielów	2800	3000	2950—2900
Elektr. Siersza I—IV em.	1100	1300	
Zakłady przem. „Ryngraf"	1100	1400	
S. W. Niemojowski	2100	2300	2200
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 27 marca (PAT). Giełda. Waluty Cyfry w tysiącach. Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, frank francuski 502 i pół, 500, bony złotowe 1350, 1400, frank belgijski 396, pożyczka złota 15000, pożyczka dolarowa 5640, miljonówka 1100, 1025, 1225.

Czeki: Belgja 404.100, 400, sprzedaż 402, kupno 398, Holandja 3400, 3440, Londyn 40200, 39900, sprzedaż 40150, kupno 39750, Nowy York 9350, 9300 sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 508, 504, sprzedaż 506, kupno 502, Szwajcarja 1617 i pół, 1607 i pół, sprzedaż 1615 i pół, kupno 1599 i pół, Wiedeń 132'10, 130'95, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 404 i pół, 402, Praga 271'900, 264'600.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 27 marca (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000065.

DOBRA KONJUNKTURA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Oficjalnie komunikują z ministerstwa skarbu, że w Drohobyczu przemysł naftowy, pracujący na eksport, ma pomyślną konjunkturę z powodu zamieszek w Meksyku. Brak ropy meksykańskiej spowodował znaczną zwyżkę cen ropy i jej przetworów.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 28 bm., o godz. 7 wieczór, w lokalu robotników drzewnych. Sprawy barzo ważne. Obecność wszystkich członków niezbędna.

POSIEDZENIE KLUBU SOCJALISTYCZNYCH CZŁONKÓW ZARZĄDU ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 7 wieczór we **Lwowie** w lokalu Sykstuska 21 II p. O konieczne przybycie na to posiedzenie proszeni są: Tow. Tomasz Bożek, Piotr Grochab i Franciszek Reydych (z zagłębia węglowego krakowskiego Brzeszcze) oraz tow. Andrzej Suchy z Bielska.

Sekretarjat obwodowy PPS Lwów.

ODCZYT Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego p. t. „Wincenty Witos" odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 11 przed południem, w sali Starego Teatru. 1) Witos — syn polskiej wsi; 2) Witos jako człowiek — chłop — sąsiad — wójt; 3) jako polityk parlamentarzysta; 4) jako premjer i reformator społeczny; 5) Witos mówca i agitator ludowy; 6) jako przywódca „Piasta"; 7) jako wspólnik reakcji; 8) Witos przed i po niepodległościowy; 9) Witos dzisiejszy i jutrzejszy.

Komisja Oświatowa PPS.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY ROB. „SIŁA" odbędzie się w dniu 28 marca o g. 6 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p., na które zaprasza się członków rob. klubu piłki nożnej „Legja" i „Orląt". Porządek dzienny: 1) wybór przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, 2) sprawy organizacyjne, 3) wnioski i różne.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH powiatów krakowskiego, wielickiego, bocheńskiego i chrzanowskiego odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 II p.

TOWARZYSZY BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH prosimy o zgłaszanie się do tow. Piotra Rutkiewicza (adwokat) w Związku Stowarzyszeń robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, III piętro, codziennie przy biurze introligatorów od godz. 7 do 8 wieczór. **Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.**

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO W POLSCE ODDZIAŁU KRAKÓW I l. 12 odbędzie się w niedzielę 30 marca o godz. 10 rano w sali Związku stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Zarządu, 6) różne. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

„CHŁOPSKA PRAWDA", organ chłopski PPS, można nabyć w biurze Związku zawodowego robotników rolnych, codziennie od godz. 11—1 w południe i także można zamawiać prenumeratę.

Ruch spółdzielczy

—o—

WIŚNICZ NOWY. W listopadzie 1923 nastąpiło na terenie Wiśnicza połączenie dwóch dotąd drobnych a chodzących luzem stowarzyszeń spożywczych tj. chłopsko-robotniczej spółdzielni spożywców i sklepu kółka rolniczego, które po połączeniu jako kółki spożywców „Spójnia" przystąpiły do krakowskiego „Proletarjatu" i pod jego kierunkiem prowadzą pracę spółdzielczą. Że lepiej, niż drobne dotychczasowe stowarzyszenia, okazało ostatnie walne zgromadzenie. Praca idzie sprawnie, stowarzyszenie zyskuje zwolenników, a prowadzone solidnie jest regulatorem cen na artykuły masowe w miasteczku. Okazuje się, że jednak można się obejść bez prywatnych pośredników, że nikt niema monopolu na wiadomości kupieckie, a zyski pozostają w stowarzyszeniu, zamiast wypychać kieszenie paskarzy. Nie podoba się to oczywiście miejscowym handlarzom, z reguły żydom, co łatwo można zrozumieć; nie podoba się jednak także miejscowym wielkościom, wśród których prym wodzą księża. Zamiast cieszyć się z tego, że zgodna współpraca miejscowego mieszczaństwa z wsią dąży do uwolnienia konsumentów od haraczu na rzecz pośredników, zamiast poprzeć te dążenia całą mocą, intrygują wśród członków celem rozbicia tak dobrze zapowiadającego się stowarzyszenia, szczują w kościele i szkole. Nic to im nie przeszkadza, że w tej pracy swej znaleźli się w jednym szeregu z miejscowem kupiectwem żydowskiem, które w rozbijającej stowarzyszenie działalności miejscowego kleru znalazło tak walną pomoc; każda droga widocznie dla nich dobra, byle tylko dokuczyć komuś, kto nie idzie na ich pasku. Ostatnio postanowili dla podkopania „Spójni" założyć własne „Kółko", w czem oczywiście umacniają ich handlarze wiśniccy, bo to może spowodować rozbicie się „ Spójni", a na tem przecież zależy głównie kupcom. Niema jednak obaw o losy stowarzyszenia, ponieważ patronat kleru wiśnickiego dał się zbyt dobrze we znaki parafjanom, aby mieli zaufanie do dalszych rad i wskazówek swoich „pasterzy". Zapytać jednak należy, czy zawsze zejść się muszą ksiądz katolicki z żydowskim handlarzem, gdy idzie o działanie na szkodę demokratycznego ruchu?

SKŁADKI

—o—

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Robotnice fabryki tytoniu 4,126.300 mk.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).